

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 listopada 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

1. zasądził od A. C. (1) na rzecz A. A. (1) kwotę 33.223,49 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych;
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwotę 3102 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
5. nadał wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie kwoty 3070,73 zł.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powód był pracownikiem strony pozwanej od dnia 20 listopada 2001 r., zatrudnionym ostatecznie na podstawie umowy na czas nieokreślony, na stanowisku kierowca – mechanik, kierowca, za minimalnym wynagrodzeniem. Powód podpisał dwie umowy o pracę z dnia 3 czerwca 2002 r. Na drugiej umowie widnieje stanowisko kierowcy. Stosunek pracy ustał z dniem 19 maja 2012 r na mocy porozumienia stron. Wynagrodzenie powoda wynosiło w 2012 r. 1500 zł.

Zgodnie z treścią informacji dla pracownika, powoda obowiązywała 8 godzinna dobową normą czasu pracy i 40 – godzinna norma tygodniowa czasu pracy, w pięciodniowym tygodniu pracy. Przybycie i obecność w pracy potwierdzana miała być podpisem na liście obecności.

W spornym okresie powód wykonywał pracę w różnych godzinach, w zależności od potrzeb firmy. Rozpoczynał od godziny 1, 3.30, 4, 5, 6, 6.30, 7, 8. Pracował do 14, 14.30, 15, 15.30, 17, 18, 19, 19.30, 20, 20.30, 21, 7. Powód jeździł wszystkimi pojazdami do 30 ton i 40 ton ładowności. Firma pozwanego wykonywała czynności dla różnych budów i firm, odległość pomiędzy rozładunkiem a załadunkiem była od 10 do 70 km. Powód jeździł też w dalsze trasy 150 – 170 km. Czas oczekiwania na rozładunki i załadunki był różny i uzależniony od budowy, zamówionych aut oraz pogody, trwało to od 10 min do 3 godzin. Czasami zdarzał się jeden kurs, a czasami 7 – 10. Powód dowoził także paliwo i olej. W sezonie letnim często praca odbywała się w sobotę i niedzielę. Powód wykonywał również prace warsztatowe – dotyczyło to smarowania, naprawy hamulców, wymieniania okładziny. Musiał dbać o samochód. Przed włożeniem tarczki wykonywał obsługę samochodu, co zajmuje pół godziny - godzinę. Po zjeździe również samochód podlegał sprawdzeniu, co zajmowało także pół godziny – do godziny.

Ewidencja czasu pracy powoda, prowadzana na podstawie tarczki tachografu, nie odzwierciedlała jego rzeczywistego czasu pracy. Tarczki tachografu nie uwzględniały czasu postoju, rozładunku i załadunku oraz oddelegowania do innych prac. Zdarzało się, że nie były podpisywane przez pracownika. Powód zdawał tarczki pracodawcy i otrzymywał „kartę weekendową”, która miała potwierdzać czas wolny od pracy, poprzez zapis, że powód w określonych datach i godzinach miał czas wolny, odpoczywał, lub przebywał na urlopie. Zdarzało się, że powód w tym czasie pracował. Powód oraz inni pracownicy rozliczali się z pracodawcą na podstawie kart, w których wpisywali rzeczywiste godziny pracy.

W zależności od tego, do jakiej firmy jechał kierowca, następowało ważenie materiału, który był na skrzyni samochodu. Wazenia dokonywał wagowy w firmie, która wynajmowała pojazd pozwanego. Wagowy po wjechaniu pojazdu na wagę wpisywał numer rejestracyjny samochodu. Kierowca mówił, jak się nazywa, czasami wagowy patrzył na twarz.

Kierowca dostawał dyspozycję na jaką budowę ma zawieźć towar. Do rozliczenia z pracodawcą powód przywoził dokument WZ z numerem rejestracyjnym, nazwiskiem i podpisem pracownika.

Z tarczki tachografu można wyczytać okresy prowadzenia pojazdu, okresy dyżuru, okresy innej pracy, okresy przerw i wypoczynku. Tarczka przypisywana jest do kierowcy, jest tam numer rejestracyjny pojazdu.

Powód ustawiał tarczki w taki sposób, że gdy były dodatkowe czynności była ustawiana pauza. Gdyby rejestrował wszystkie czynności, nie zrobiłby dziennie więcej niż jednego kursu. Odbywało się to za przyzwoleniem pozwanego. Chodziło o to, aby mieć jak najwięcej czasu na jazdę.

Powód prowadził zeszyt, w którym notował datę, godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy oraz rodzaj i miejsce wykonywania czynności.

Powód pełnił 24 godzinne dyżury w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na ul. (...) w Ł. w związku z koniecznością wywozu śniegu. Część dyżurów łączyła się z wyjazdem i wywozem śniegu.

W 2010 roku – w okresie od kwietnia do grudnia powód przepracował 805 godzin nadliczbowych, w 2011 r – 1466 godzin nadliczbowych, w 2012 r – od stycznia do kwietnia – 196 – według ewidencji czasu prowadzonej przez powoda. Hipotetyczne wynagrodzenie z tego tytułu wynosi 33.792,36 zł.

Według ewidencji czasu pracy prowadzonej przez pracodawcę wynagrodzenie za godziny nadliczbowe wynosi 1.828,97 zł. Po uwzględnieniu kwoty 258,24 zł wypłaconej w marcu 2011 r hipotetyczna kwota tego wynagrodzenia wynosi 1.570,73 zł.

W spornym okresie pozwany otrzymywał faktury m.in. w związku z sprawdzaniem okresowym tachografu, sprawdzaniem ograniczenia prędkości, regeneracją główek korbowodu, zakupem i montażem anteny (...), naprawą elementów plastikowych, pompą wodną, naprawą opony, regeneracją szcęk hamulcowych, naprawą chłodnicy, naprawą wału, montażem, demontażem miechu zawieszenia, przewodem spiralnym sprężarki, czyszczeniem podstaw miecha, wykonaniem przegubów kulowych końcówek, wykonaniem drążków kierowniczych, regeneracją odolejacza, wymianą podporu wału, naprawą instalacji elektrycznej, montażem szyby, wykonaniem plandeki, naprawą siłownika kabiny, odgrzybianiem, wymianą przewodu piaskowego, montażem, demontażem kół, zamontowaniem ciężarka, wymianą, pomiarem baterii, naprawą skrzyni biegów, weryfikacją uszkodzenia, naprawą siłownika, usługą serwisową, diagnostyką komputerową, nabiciem okładzin hamulcowych, regeneracją sterownika, uszczelnieniem układu pneumatycznego, naprawą wtryskiwaczy, tulejowaniem sprężarki, pierścieniami tłokowymi, naprawą pompy, przewodem, wymianą automatu rozrusznika. Z części faktur nie wynika jakiego pojazdu dotyczyła usługa, czy jest związana z zakupem czy z usługą.

W marcu 2013 r powód otrzymał kwotę 568,87 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres 2009 – 2011 r. Naliczenie tej kwoty było poprzedzone kontrolą PIP.

Pozwany został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności od 15 listopada 2011 r. Jest całkowicie niezdolny do pracy do 31 grudnia 2015 r, w dniu 16 września 2011 r przebył udar mózgu z niedowładem połowicznym prawostronnym.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenie powoda w przeważającym zakresie zasługuje uwzględnienie.

Powód pierwotnie zażądał z tego tytułu kwoty 38.468,10 zł za okres 2009 – 2012 r. Po podniesieniu zarzutu przedawnienia powód zmodyfikował powództwo na kwotę 31.597,65 zł za okres od kwietnia 2010 r do kwietnia 2012 r, a następnie – po opinii biegłego - wskazał, że dochodzi za sporny okres kwoty 33.792,36 zł.

Pozwany uznał powództwo do kwoty 1.570,73 zł.

W myśl art. 151 § 1 K.p. oraz art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców (Dz.U. nr 92, poz. 879 ze zm.) praca wykonywana ponad obowiązujące pracownika normy czasu pracy, a także praca wykonywana ponad przedłużony dobowy wymiar czasu pracy, wynikający z obowiązującego pracownika systemu i rozkładu czasu pracy, stanowi pracę w godzinach nadliczbowych.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy o czasie pracy kierowców, czasem pracy kierowcy jest czas od rozpoczęcia do zakończenia pracy, która obejmuje wszystkie czynności związane z wykonywaniem przewozu drogowego, w szczególności prowadzenie pojazdu, załadowywanie i rozładowywanie oraz nadzór nad załadunkiem i wyładunkiem, nadzór oraz pomoc osobom wsiadającym i wysiadającym, czynności spedycyjne, obsługę codzienną pojazdów i przyczep, inne prace podejmowane w celu wykonania zadania służbowego lub zapewnienia bezpieczeństwa osób, pojazdu i rzeczy, niezbędne formalności administracyjne, utrzymanie pojazdu w czystości. Czasem pracy kierowcy jest również czas poza przyjętym rozkładem czasu pracy, w którym kierowca pozostaje na stanowisku pracy kierowcy w gotowości do wykonywania pracy, w szczególności podczas oczekiwania na załadunek lub rozładunek, których przewidywany czas trwania nie jest znany kierowcy przed wyjazdem albo przed rozpoczęciem danego okresu. Do czasu pracy kierowcy wlicza się przerwę w pracy trwającą 15 minut, którą pracodawca jest obowiązany wprowadzić, jeżeli dobowy wymiar czasu pracy kierowcy wynosi co najmniej 6 godzin. Do czasu pracy kierowcy nie wlicza się: czasu dyżuru, jeżeli podczas dyżuru kierowca nie wykonywał pracy, nieusprawiedliwionych postojów w czasie prowadzenia pojazdu, dobowego nieprzerwanego odpoczynku (art. 7). Czasem dyżuru jest czas, w który kierowca pozostaje poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę. W przypadku gdy pojazd jest prowadzony przez dwóch lub więcej kierowców, czas nieprzeznaczony na kierowanie pojazdem jest czasem dyżuru (art. 9). Za czas dyżuru, z wyjątkiem dyżuru pełnionego w domu, kierowcy przysługuje czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru, a w razie braku możliwości udzielenia czasu wolnego – wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania – 60% wynagrodzenia.

Na wstępie Sąd Rejonowy stwierdził, iż w myśl art. 22 § 1 K.p. pracownik, zawierając umowę o pracę, zobowiązuje się do wykonywania pracy podporządkowanej, to znaczy pracy określonego rodzaju i pod kierownictwem pracodawcy. Wprawdzie przepis art. 151 i nast. K.p. nie uzależniają przyznania pracownikowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych od wyraźnego zlecenia jej przez pracodawcę, lecz nie ulega wątpliwości, że pracodawca powinien o niej przynajmniej wiedzieć, tym bardziej gdy praca ta nie ma charakteru sporadycznego, lecz jest wykonywana systematycznie przez dłuższy czas i ten fakt akceptować. Ponadto konieczność wykonywania takiej pracy powinna wynikać z obiektywnych warunków pracy, nie pozwalających pracownikowi na wykonywanie należących do niego zadań w ustawowej normie czasu pracy, lub wynikających z nagłych, nieprzewidzianych okoliczności. Wreszcie ocena celowości prowadzenia przez pracodawcę określonej działalności i w związku z tym podejmowania odpowiednich decyzji jest zawsze zastrzeżona dla pracodawcy.

Jak podniósł Sąd I instancji, przepisy prawa pracy nie przewidują obowiązku pracodawcy wcześniejszego zawiadomienia (uprzedzenia) pracownika o konieczności świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych. Polecenie wykonywania takiej pracy nie wymaga zachowania szczególnej formy i może być wydane w jakikolwiek sposób przez każde zachowanie przełożonego ujawniające w dostateczny sposób jego wolę, a także wynikać z okoliczności faktycznych danego przypadku. Aprobata wykonywanej pracy jest konieczną przesłanką powstania po stronie pracodawcy obowiązku zapłaty tego wynagrodzenia wraz z dodatkiem za godziny nadliczbowe. Warunkiem przyjęcia dorozumianej zgody pracodawcy na pracę w godzinach nadliczbowych jest zatem świadomość pracodawcy, że pracownik ją wykonuje.

Na mocy art. 151¹ § 1 K.p. za pracę w godzinach nadliczbowych, oprócz normalnego wynagrodzenia, pracownikowi przysługuje dodatek we wskazanej w tym przepisie wysokości. Alternatywnie, w zamian za czas przepracowany w godzinach nadliczbowych pracodawca może udzielić pracownikowi w tym samym wymiarze czasu wolnego od pracy (art. 151² K.p.).

Zgodnie z art. 11 ust. 1 w/w ustawy czas pracy kierowcy nie może przekraczać 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, w przyjętym okresie rozliczeniowym nieprzekraczającym 4 miesięcy.

Pracodawca ma obowiązek, między innymi, poinformować kierowców o obowiązujących ich przepisach z zakresu czasu pracy, w sposób przyjęty u danego pracodawcy. (art. 24 ustawy).

Z ustaleń wynika, że powoda obowiązywała 8 godzinna dobową normą czasu pracy, 40 –sto godzinna norma tygodniowa, w pięciodniowym tygodniu pracy.

Zgodnie z art. 6 K.c. w związku z art. 300 K.p. na pracowniku spoczywa ciężar udowodnienia tego, iż wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych. Sąd Rejonowy podkreślił, iż zgodnie z przepisem art. 94 pkt 9a K.p. pracodawca ma obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akt osobowych pracowników. Jest to podstawowy obowiązek pracodawcy, a jego niewykonanie stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika – naruszenie obowiązku prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy (art. 281 pkt 6 K.p.). Dokumentacja ta w pewnym zakresie stanowi potwierdzenie wywiązywania się pracodawcy z ciężących na nim, a wynikających z konkretnego stosunku pracy, obowiązków względem danego pracownika. Również fakt wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, lub przyznania ekwiwalentnego czasu wolnego od pracy powinien być odzwierciedlony w prowadzonej przez pracodawcę dokumentacji. Brak dokumentacji, wynikający z zaniedbania jej prowadzenia przez pracodawcę powoduje zmianę wynikającego z art. 6 K.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu (wyrok SA w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 roku, III APa 40/02, OSA 2003/12/43). Pracodawca ma w takich razach obowiązek wykazać, że pracownik nie pracował w takim rozmiarze, jak twierdzi, a tym bardziej jaki udokumentował (uzasadnienie wyroku SN z 5 maja 1999 roku, I PKN 665/98, OSNP 2000/14/535). Brak ewidencji pracy w godzinach nadliczbowych obciąża pracodawcę, a nie powołującego się na nią pracownika. Nie można więc obciążać pracownika konsekwencjami faktu, iż sam ewidencjonował swoje godziny pracy, gdyż był to obowiązek zakładu (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 stycznia 2005 roku, II PK 114/04, OSNP 2005/16/245).

Jak podkreślił Sąd Rejonowy, obiektywnym dowodem może być jedynie dokumentacja pracownicza, w sposób rzetelny i zgodny z prawdą stwierdzająca fakt wykonywania przez powoda pracy w czasie odpowiadającym normom określonym w treści łączącego strony stosunku pracy.

W rozpoznawanej sprawie strona pozwana podnosiła, że powód nie pracował w godzinach nadliczbowych, bowiem nie wynika to z ewidencji prowadzonej przez pozwanego. Następnie zmodyfikowała swoje stanowisko, bowiem w części uznała powództwo wobec wystąpienia pracy w godzinach nadliczbowych, także według ewidencji pracodawcy.

W ocenie Sądu I instancji powód wykazał, że powyższa ewidencja –prowadzona na podstawie tarczki tachografu nie odzwierciedlała rzeczywistego czasu pracy. Z ustaleń wynika bowiem, że powód wykonywał pracę w różnych godzinach, w zależności od potrzeb firmy. Rozpoczynał od godziny 1, 3.30, 4, 5, 6, 6.30, 7, 8. Pracował do 14, 14.30, 15, 15.30, 17, 18, 19, 19.30, 20, 20.30, 21, 7. Firma pozwanego wykonywała czynności dla różnych budowli i firm, odległość pomiędzy rozładunkiem a załadunkiem była od 10 do 70 km. Powód jeździł też w dalsze trasy 150 – 170 km. Czas oczekiwania na rozładunki i załadunki był różny i uzależniony od budowy, zamówionych aut oraz pogody, trwało to od 10 min do 3 godzin. Czasami zdarzał się jeden kurs, a czasami 7 – 10. Powód dowoził także paliwo i olej. W sezonie letnim często praca odbywała się w sobotę i niedzielę. Powód wykonywał również prace warsztatowe – dotyczyło to smarowania, naprawa hamulców, wymienianie okładziny. Musiał dbać o samochód. Przed włożeniem tarczki wykonywał obsługę samochodu, co zajmowało pół godziny - godzinę. Po zjeździe również samochód podlegał sprawdzeniu, co zajmowało także pół godziny – do godziny.

W istocie co do zasady z tarczki tachografu można wyczytać okresy prowadzenia pojazdu, okresy dyżuru, okresy innej pracy, okresy przerw i wypoczynku, a tarczka przypisywana jest do kierowcy, jest także numer rejestracyjny pojazdu. Jednakże powód ustawiał tarczki w taki sposób, że gdy były dodatkowe czynności była ustawiana pauza. Gdyby rejestrował wszystkie czynności, nie zrobiłby dziennie więcej niż jednego kursu. Odbywało się to za przyzwoleniem

pozwanego, bowiem chodziło o to, aby mieć jak najwięcej czasu na jazdę. Tarczki tachografu nie uwzględniały zatem czasu postoju, rozładunku i załadunku oraz oddelegowania do innych prac. Zdarzało się także, że nie były podpisywane przez pracownika. Powód zdawał tarczki pracodawcy i otrzymywał „kartę weekendową”, która miała potwierdzać czas wolny od pracy, poprzez zapis, że powód w określonych datach i godzinach miał czas wolny, odpoczywał, lub przebywał na urlopie. Zdarzało się jednak, że powód w tym czasie pracował. Wynika to z zestawienia ważeń pojazdu, które zostały złożone do akt. W zależności od tego, do jakiej firmy jechał kierowca, następowało bowiem ważenie materiału, który był na skrzyni samochodu. Ważenia dokonywał wagowy w firmie, która wynajmowała pojazd pozwanego. Wagowy po wjechaniu pojazdu na wagę wpisywał numer rejestracyjny samochodu. Kierowca mówił, jak się nazywa, czasami wagowy patrzył na twarz. Kierowca dostawał dyspozycję na jaką budowę ma zawieźć towar. Do rozliczenia z pracodawcą powód przywoził dokument WZ z numerem rejestracyjnym, nazwiskiem i podpisem pracownika.

Ze złożonych zestawień wynika, że, m.in. w dniach 29 października, 6 listopada, 20 listopada, 6 grudnia, 7 grudnia, 16,17, 18 grudnia (k. 507, 543,544,545) powód był w określonych firmach i wykonywał czynności, mimo wystawianych zaświadczeń, podpisanych przez powoda, że w tym samym okresie miał przerwę w wykonywaniu czynności.(k. 279, 285,286, 288, 289). Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała (choćby załączając dokumenty WZ), by wykaz ważeń, pochodzących od kontrahentów był nierzetelny. Co prawda świadek G. wskazał, że zdarzało się, że wagowy miał czasem „wbite” nazwisko innego kierowcy, gdy np. jechał w zastępstwie innego pracownika, jednak jak sam zeznał zdarzyło mu się to może dwa razy, nadto nigdy nie zastępował powoda.

W ocenie Sądu I instancji logiczne wydaje się tłumaczenie powoda, co do przyczyn składania podpisów pod tego rodzaju zaświadczeniami, bowiem w przypadku sprawdzenia przez podmiot kontrolujący i braku takiego zaświadczenia, nie było możliwości kontynuowania jazdy z uwagi na konieczność wykazania zachowania stosownych przerw w prowadzeniu pojazdu. Na uwagę zasługuje również fakt, że strona pozwana załączyła te zaświadczenia dopiero po opinii biegłego.

Z ustaleń wynika, że powód oraz inni pracownicy rozliczali się z pracodawcą na podstawie kart, w których wpisywali rzeczywiste godziny pracy.

Jednocześnie powód prowadził zeszyt, w którym notował datę, godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy oraz rodzaj i miejsce wykonywania czynności. Przy czym jego notatki pokrywają się z wykazem ważeń, między innymi, w dniach wskazanych powyżej 29 października, 6 listopada, 20 listopada, 6 grudnia, 7 grudnia, 16,17, 18 grudnia (k. 507, 543,544,545).

Powód pełnił także 24 godzinne dyżury w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na ul. (...) w Ł. w związku z koniecznością wywozu śniegu. Część dyżurów łączyła się z wyjazdem i wywozem śniegu.

Powyższych ustaleń Sąd Rejonowy dokonał na podstawie zeznań powoda oraz świadków G. A. , A. K. , M. S., którzy potwierdzili, że miała miejsce praca w godzinach nadliczbowych. To że świadek A. K. zeznał, że on otrzymał wynagrodzenie za te godziny, nie jest równoznaczne z tym, że takie wynagrodzenie otrzymał powód. Świadek A. i S. wskazali, że praca była świadczona systematycznie ponad ustawowy jej wymiar i nie znajdowało to odzwierciedlenia w tarczках tachografu.

Spornym było pomiędzy stronami, czy powód zajmował stanowisko kierowcy, czy mechanika i kierowcy. Bowiem z ustaleń wynika, że zostały zawarte dwie umowy z tą samą datą na odmienne stanowiska. Przy czym zawarcie umowy wyłącznie na stanowisku kierowcy, nie niweczy ustaleń, co do tego, że powód zajmował się naprawą samochodów, co wynika także z zeznań świadków A., S., a nawet K., który został przesłuchany na wniosek pozwanego. Pozwany podnosił w tym zakresie, że to pracodawca dokonywał drobnych napraw, ewentualnie korzystał z usług profesjonalistów. Przy czym należy zauważyć, że pozwany od września 2011 r jest poważnie chory, a z załączonych faktur w większości nie wynika, jakiego pojazdu dotyczą, czy związane są z zakupem, czy usługą naprawy, czy mają jakikolwiek związek z pojazdem (np. k. 312, 311, 315,318, 321,325,327,335,336,340,341,342,352,360,369), nadto częściowo dotyczą usług tylko związanych z pojazdem, jak np. sprawdzanie tachografu, czy zakup radia (...).

Podnoszona okoliczność, że tabor pozwanego był stosunkowo nowoczesny, nie oznacza, że nie wymagał drobnych napraw i konserwacji.

Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka A. C., który twierdził, że rzeczywisty czas pracy wynikał z tarczki tachografu oraz, że powód nie wykonywał napraw samochodu bowiem pozostają w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. W odróżnieniu od pozostałych świadków zeznających na okoliczność czasu pracy, świadek jest nadal pracownikiem pozwanego, poza tym jest synem pozwanego, posiada więc interes w konkretnym rozstrzygnięciu, co może wpływać na jego brak obiektywizmu.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej (k. 470) o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej na okoliczność rodzaju tachografów stosowanych u pozwanego, rodzaju aktywności kierowcy możliwych do zapisania, zapisów dokonywanych przez pozwanego na wykresówkach, prawidłowość prowadzenia ewidencji czasu kierowcy, z uwagi na to, że powyższe okoliczność bądź nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, bądź zostało to już ustalone na podstawie innych dowodów, bowiem ustalono na podstawie zeznań powoda i świadka C., że na tarczce była możliwa rejestracja pełnej aktywności kierowcy, z czego powód nie korzystał, przy akceptacji pozwanego, by zwiększyć możliwość czasu faktycznej jazdy.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka M. W., bowiem nie miał od żadnych istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia.

Reasumując Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż przedstawiona przez stronę pozwaną ewidencja, z wyżej wskazanych powodów, była niewiarygodna, zaś zaniechania pracodawcy w tym zakresie nie były wynikiem błędu, lecz działania świadomego, nie mogąc tym samym rodzić niekorzystnych skutków po stronie powodowej.

Konsekwencją braku ewidencji czasu pracy lub jej nierzetelności jest powstanie po stronie pracownika możliwości udowodnienia wszelkimi sposobami tego, że pracował w godzinach nadliczbowych, w tym za pomocą dowodów z zeznań świadków, czy też własnoręcznie prowadzonej dokumentacji. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż powód w dochodzonym okresie świadczył u pozwanego pracę, bez przerw w zatrudnieniu – czego pozwana nie kwestionowała. Zebrane dowody wskazują również na fakt, że wykonywał ona swoje obowiązki w systemie czasu pracy polegającym na pracy systematycznie powyżej 8 godzin dziennie i w prawie każdym miesiącu pracy następowało przekroczenie norm czasu pracy. W niniejszej sprawie nie było też kwestionowane, aby w okresie zatrudnienia miała kiedykolwiek miejsce sytuacja, aby powód, w ramach obowiązującego go rzeczywiście systemu pracy – nie realizował swoich obowiązków pracowniczych lub czynił to w sposób nienależyty, doprowadzając przez swoje zawinione działanie do przedłużenia czasu pracy. Trudno też przyjąć, że pozwany nie wiedział, w jakich godzinach praca jest wykonywana przez powoda z uwagi na to, że powód korzystał z taboru pozwanego, nadto rozliczał się z pozwanym na podstawie kart, gdzie były wpisywane rzeczywiste godziny pracy.

Zdaniem Sądu Rejonowego, zeznania powoda i świadków, którym Sąd dał wiarę znajdowały potwierdzenie w treści złożonych przez powoda dokumentów ewidencjonujących czas pracy, a nadto w dokumentacji związanej z ważeniem pojazdu, które potwierdzały wykonywanie przez powoda czynności służbowych poza godzinami określonymi w ewidencji czasu pracy pracodawcy. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, iż zeznania te nie odnosiły się szczegółowo do wskazanych w ewidencji dni pracy, bo byłoby to nadmiernym utrudnieniem wobec rozciągłości okresu, za który powód dochodzi swych roszczeń. Nie można zaakceptować stanowiska, zgodnie z którym mimo ustalenia, że pracownicy wykonywali swoje świadczenie w godzinach nadliczbowych, nie można byłoby im przyznać dodatkowego wynagrodzenia z tego tytułu tylko dlatego, że nie byli w stanie udowodnić dokładnie w jakich konkretnie dniach i ściśle w jakim rozmiarze świadczyli tego rodzaju prace. Jak wyżej wskazano, błędny jest pogląd zgodnie z którym ciężar dowodu w zakresie czasu pracy obarcza wyłącznie pracownika, który dochodzi roszczeń z tego tytułu (art. 6 K.c. w związku z art. 300 K.p.) albowiem to pracodawca jest obowiązany prowadzić ewidencję czasu pracy, z uwzględnieniem pracy w godzinach nadliczbowych, którą udostępnia na żądanie pracownika (art. 129¹¹ K.p.). Komplikacje dowodowe w zakresie dokładnego wskazania dat i rozmiaru wykazywanej przez powoda pracy w godzinach nadliczbowych mogą być rozwiązane przez Sąd nawet przez zasądzenie odpowiedniego wynagrodzenia według oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (art. 322 K.c.) (uzasadnienie wyroku SN z dnia 23 listopada 2001 roku, I PKN 678/00,

OSNP 2003/22/538). Niemożność ścisłego ustalenia wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych nie uzasadnia oddalenia powództwa (wyrok SN z dnia 5 maja 1999 roku, I PKN 665/98, OSNP 2000/14/535). Sprawa o wynagrodzenie za pracę jest sprawą o dochód; dochód przysługujący pracownikowi w postaci zapłaty za świadczoną na rzecz pracodawcy pracę w ramach stosunku pracy, a jeśli tak, to brak możliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania lub nadmiernej trudności w udowodnieniu tejże wysokości, uprawnia i zarazem zobowiązuje Sąd do zasądzenia odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (wyrok SN z dnia 5 czerwca 2007 roku, I PK 61/07, Lex nr 317787).

Z powyższych względów, wobec niekwestionowania przez stronę pozwaną okresu zatrudnienia powoda i wykonywania przez niego w tym czasie pracy oraz ustalenia rzeczywistego dobowego wymiaru czasu pracy strony powodowej, Sąd Rejonowy zasądził na jego rzecz przeważającą część ostatecznie dochodzonej kwoty, stanowiącej wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w okresie od kwietnia 2010 roku do kwietnia 2012 roku. Wysokość wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, przy założeniu, że powód pracował w podstawowym systemie czasu pracy, w przyjętym jednomiesięcznym okresie rozliczeniowym, przy uwzględnieniu otrzymywanego wynagrodzenia minimalnego wynosi 33.792,36 zł w związku z ustaleniem w 2010 roku – w okresie od kwietnia do grudnia, że powód przepracował 805 godzin nadliczbowych, w 2011 r – 1466 godzin nadliczbowych, w 2012 r – od stycznia do kwietnia – 196 – według ewidencji czasu prowadzonej przez powoda. Prowadzenie powyżej ewidencji – już w trakcie zatrudnienia potwierdził zarówno świadek S. jak i K., zatem nie powstała na potrzeby niniejszego procesu.

Wysokość tej kwoty Sąd I instancji ustalił w oparciu o opinię biegłego z zakresu księgowości, jako najbardziej miarodajną dla ustalenia rozmiaru należnych świadczeń. Opinia ta była spójna, logiczna i wyczerpująca i nie została skutecznie zakwestionowana przez strony postępowania. Kierowane względem opinii zastrzeżenia zostały dostatecznie wyjaśnione w drodze uzupełniających opinii ustnych i pisemnej. W szczególności strona pozwana wskazała, że biegły nie uwzględnił w wyliczeniu części zaświadczeń, z których wynikały przerwy w pracy, mając jednak na względzie nierzetelność części z tych dokumentów, Sąd pominął je, jako nie mogące stanowić podstawy do wyliczeń. Strona pozwana podnosiła także, że biegły nie uwzględnił przy wyliczeniu okoliczności, że powód tylko w trakcie niektórych dyżurów wykonywał pracę. W ocenie Sądu pozostaje to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, wobec ustalenia, że sporne dyżury nie były świadczone przez powoda w domu, a co z tym związane, za czas dyżuru, z wyjątkiem dyżuru pełnionego w domu, kierowcy przysługuje czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru, a w razie braku możliwości udzielenia czasu wolnego – wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania – 60% wynagrodzenia.

Zeznania powoda co do pełnienia dyżuru w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę potwierdził świadek A. i S., świadek K. wskazał, że on pełnił dyżury na telefon, przy czym nie wiedział w jakiej formie powód pełnił dyżur, zatem ostatecznie nie stwierdził, by w ogóle były tylko dyżury „na telefon”. Strona pozwana załączyła do akt dokument prywatny (k. 472) – oświadczenie firmy zewnętrznej co do miejsca pełnienia dyżurów, jednak dokument ten został skutecznie zakwestionowany przez zeznania powoda oraz część świadków, a strona pozwana nie zgłosiła w tym zakresie dalszych wniosków dowodowych.

Przy czym Sąd Rejonowy zasądził z tego tytułu na rzecz powoda kwotę 33.223,39 zł, uwzględniając wypłaconą powodowi w marcu 2011 r kwotę 568,87 zł z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, której naliczenie było poprzedzone kontrolą PIP. Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenie powoda co do tego, że nie otrzymał tej kwoty, bowiem jego podpis widnieje na liście płac, a sam przyznał w zeznaniach, że jak podpisywał się na liście otrzymywał kwoty z niej wynikające. Sąd uwzględnił powyższą kwotę, a nie kwotę wnioskowaną z opinii biegłego (258,24 zł), bowiem faktycznie powód otrzymał tę kwotę wyższą w marcu 2011 roku.

Podniesiony zarzut przedawnienia nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem powód przy pierwszej czynności po jego podniesieniu ograniczył żądanie.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. w związku z art. 300 k.p. Powód nie sprecyzował konkretnej daty, od której żąda odsetek, Sąd I instancji przyjął zatem jako datę wymagalności datę wniesienia pozwu.

W pozostałym zakresie powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 kpc, bowiem powód uległ w niewielkim zakresie swojemu ostatecznie sprecyzowanemu żądaniu (Sąd miał przy tym na względzie, że powód zmodyfikował powództwo przy pierwszej czynności po podniesieniu zarzutu przedawnienia), w związku z § 11 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167/05, poz. 1398 ze zm.), kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, Sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. W niniejszej sprawie na koszty sądowe, których strona powodowa nie miała obowiązku uiścić z uwagi na jej ustawowe zwolnienie w tym zakresie (art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy), składała się opłata od pozwu w wysokości 1662 złotych – wyliczona od kwoty zasądzonej (art. 35 ust. 1 w związku z art. 13 i art. 21 ustawy). Mając na względzie treść uchwały Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2007 roku (I PZP 1/07, OSNP 2007/19-20/269), zgodnie z którą Sąd w orzeczeniu kończącym w instancji sprawę z zakresu prawa pracy, w której wartość przedmiotu sporu nie przewyższa kwoty 50.000 złotych obciąży pozwanego pracodawcę na zasadach określonych w art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, kosztami sądowymi, których nie miał obowiązku uiścić pracownik wnoszący powództwo, Sąd nakazał pobrać od pozwanej Spółki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1662 złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, na podstawie art. 100 zd. 2 kpc.

Na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 cytowanej ustawy Sąd nakazał pobrać od pozwanej Spółki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1440 złotych tytułem poniesionych przez Skarb Państwa tymczasowo wydatków w postaci kosztów wynagrodzenia biegłego za sporządzone opinie pisemne. Pozwana została obciążona tymi wydatkami w całości na podstawie art. 100 zd. 2 kpc.

Łączne koszty sądowe, którymi Sąd obciążył stronę pozwaną na podstawie wskazanych wyżej przepisów wyniosły zatem 3102 zł.

Przedmiotowemu orzeczeniu nadano w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 3070,73 zł, a więc w części nieprzekraczającej pełnego jednomiesięcznego wynagrodzenia powoda, zgodnie z art. 477² § 1 k.p.c (1500 zł) oraz na podstawie art. 333 § 1 pkt. 2 kpc – co do kwoty 1570,73 zł w związku z uznaniem powództwa w tej części.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do otwarcia rozprawy na wniosek pozwanego, bowiem podnoszone okoliczności nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, nie dotyczyły okresu spornego, nadto brak wypłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na listach płac nie oznacza, że powód faktycznie tych kwot nie otrzymywał, wobec ustalenia w procesie, co do tego, że pracownicy rozliczali się z pracodawcą na podstawie kart, a nie na podstawie ewidencji czasu pracy.

Apelację od powyższego orzeczenia w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 1.570,73 zł oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu tj. co do pkt 1,3,4,5, wyroku wniósł pozwany.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił :

I. Naruszenie prawa materialnego, a to:

a) art. 25 ust. 1 ustawy dnia 16 kwietnia 2004 roku o czasie pracy kierowców (Dz.U. 2013.07.16 z późn. zm.) w zw. z § 8 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 roku w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika (Dz.U. 1996.62.286) poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji nietrafne uznanie, że prowadzona przez pozwanego ewidencja czasu pracy powoda jest nierzetelna;

b) art. 151 § 1 w zw. z art. 151¹ § 1 i 3 k.p. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w wymiarze znacznie przekraczającym należność za faktycznie wykonaną przez powoda pracę w godzinach nadliczbowych;

II. Naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na:

- nadaniu waloru wiarygodności dokumentom w postaci zestawienia ważeń pojazdów, w sytuacji gdy dokumenty te stanowią wyłącznie wydruki komputerowe nie opatrzone podpisem kierowcy, którego nazwisko na nich widnieje, a nadto są one wewnętrznie sprzeczne;

- odmowę nadania waloru wiarygodności dokumentom w postaci zaświadczeń o działalności w sytuacji, gdy dokumenty te - podpisane przez powoda (a zatem przez niego zaakceptowane) - wskazują okresy, w których powód nie świadczył pracy na rzecz pozwanego;

- nadanie waloru wiarygodności zeznaniom świadka M. S. (2) w zakresie w jakim świadek opisuje dyżury powoda, czas jego pracy oraz zakres obowiązków, w sytuacji gdy świadek nie był zatrudniony w spornym okresie u pozwanego;

- odmowę nadania waloru wiarygodności zeznaniom świadka P. C. na tej jedynie podstawie, że jest on nadal pracownikiem pozwanego, a nadto jego synem, w sytuacji gdyż zeznania wskazanego świadka są logiczne i spójne;

- oparcie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie na opinii biegłego z zakresu księgowości, w sytuacji gdy opinia ta - w zakresie, w jakim opiera się na sporządzonej przez powoda ewidencji czasu jego pracy - jest nierzetelna i nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie;

b) art. 207 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i techniki samochodowej z tej przyczyny, że jest on nieprzydatny dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy bądź okoliczności sporne zostały już ustalone na podstawie innych dowodów, w sytuacji gdy dowód ten - zmierzający do wykazania rzetelności ewidencji czasu pracy prowadzonej przez pozwanego - miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

c) sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na chybionej konstatacji w myśl, której powód pełnił dyżury poza miejscem jego zamieszkania w miejscu wskazanym przez pracodawcę, w sytuacji gdy z zeznań świadków G. A. (2), A. K. (2) oraz z informacyjnych wyjaśnień powoda wynika, że pracownicy pozwanego pełnili dyżury „pod telefonem” w domu.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.570,73 złotych, oddalenie powództwa w pozostałym zakresie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Ponadto apelujący wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem I i II instancji.

Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawnie przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej poprzedzającej wydanie wyroku strony podtrzymały swoje stanowiska procesowe.

Sąd Okręgowy w Łodzi ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Nim jednak Sąd Okręgowy uzasadni wskazane stanowisko co do meritum, wskazać należy, że w myśl art. 378 § 1 kpc. Sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji. Tym samym w granicach zaskarżenia sąd odwoławczy jest uprawniony do merytorycznego rozpoznania sprawy. Oznacza to, że może dokonywać własnych ustaleń faktycznych prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w I instancji (art. 381 i 382 KPC). Do przyjętych ustaleń faktycznych może zastosować właściwe przepisy prawa materialnego niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji, będąc ewentualnie związanym oceną prawną lub uchwałą SN (art. 386 § 6, art. 398²⁰ i 390 § 2 KPC). Nadto Sąd odwoławczy nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go jedynie zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (uchw. SN (7) z 31.1.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, Nr 6, poz. 55; zob. też post. SN z 16.6.2004 r., I CZ 40/04, Legalis; wyr. SN z 6.6.2007 r., II PK 318/06, OSNAPiUS 2008, Nr 23-24, poz. 344). Te natomiast, na gruncie rozpoznawanej sprawy, wskazywały szeroko na nieprawidłową ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego co do wymiaru pracy powoda świadczonej w nadgodzinach. Tak więc Sąd Okręgowy był uprawniony do poczynienia własnych wszechstronnych ustaleń w tym przedmiocie, zarówno przy uwzględnieniu twierdzeń stron, jak i wszelkich niezbędnych dowodów.

Mając na uwadze zarzuty apelacji w kwestii spornej i uznając konieczność uzupełnienia materiału dowodowego Sąd Okręgowy w Łodzi, na rozprawie apelacyjnej w dniu 3 marca 2015 r. zobowiązał pełnomocnika pozwanego do złożenia kart pracy, tarcz tachografów powoda za cały sporny okres oraz świadectwa pracy świadka M. S. (2) celem weryfikacji prawidłowości ustaleń Sądu I instancji.

Wykonując przedmiotowe wezwanie pozwany przedłożył wspomnianego świadectwo pracy świadka wskazujące na okres zatrudnienia od 24 maja 2007 do 11 listopada 2010 r. nadto oryginały znajdujących się w posiadaniu pozwanego tarcz tachografów za 2012 r. oraz oryginał ewidencji czasu pracy powoda za okres kwiecień 2010 – kwiecień 2012 r. jednocześnie oświadczając, iż pozwany na podstawie art. 14 ust. 2 Rozporządzenia Rady (EWG) nr 3821/85 w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym nie był zobowiązany do przechowywania oryginału wykresówek przez okres ponad 1 roku po ich użyciu w związku z tym nie posiada oryginału tych dokumentów za pozostały okres. Wobec powyższego pozwany złożył w załączeniu oryginały (...) z analizy tarcz tachografów stosowanych przez powoda w okresie kwiecień 2010 r. – kwiecień 2012 r., na których znajdują się kopie żądanych przez Sąd wykresówek powoda /załączniki do karty 718/.

Dysponując wskazani dokumentami i widząc potrzebę uzupełnienia materiału dowodowego Sąd Okręgowy w Łodzi postanowieniem z dnia 19 marca 2015 r. wydanym na posiedzeniu niejawnym dopuścił dowód z pisemnej uzupełniającej opinii biegłego księgowego, któremu zlecił po zapoznaniu się z aktami sprawy i uwzględnieniu wysokości wynagrodzenia za pracę powoda oraz dotychczas wypłacanych mu kwot tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, sporządzenie opinii na okoliczność:

- wyliczenia hipotetycznej wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowym w okresie spornym (kwiecień 2010 – kwiecień 2012 r) z rozbiciem na poszczególne dni, tygodnie i miesiące, przy uwzględnieniu treści zaświadczeń znajdujących się na kartach 277-295 przyjmując, iż we wskazanych tam okresach powód odbierał godziny nadliczbowe, jak również przy uwzględnieniu wszystkich list płac, w tym karty 418 oraz przy przyjęciu, że w przypadku dyżurów świadczonych przez powoda w spornym okresie, do czasu pracy należy wliczyć jedynie czas wskazany przez powoda w jego zestawieniach, jako czas wykonywania pracy na dyżurze. Sąd polecił by powyższych wyliczeń w zakresie czasu pracy powoda biegły dokonał w oparciu o załączone do pisma na karcie 718 załączniki w postaci oryginałów i kopii tarcz tachografów.

W wykonaniu powyższego biegły sądowy z zakresu rachunkowości L. S. (1) przedłożył pisemną opinię uzupełniającą, w której w pkt. II 1. wskazał, iż wyliczeniu hipotetycznej wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych powoda w oparciu o ewidencje czasu pracy złożona przez pozwanego /k. 718/ wynika, iż przy uwzględnieniu założeń wskazanych przez Sąd tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych do wypłaty powodowi pozostaje kwota 1,548,27 zł. z kolei w pkt. II 2. opinii wskazał, iż w przypadku korekty ewidencji czasu pracy złożonej przez powoda do akt sprawy o godziny dyżuru, w których powód nie wykonywał pracy /k. 187 -188/ nie występują godziny nadliczbowe w miesiącach od grudnia 2010 do lutego 2011 r. to jest łącznie mniej o kwotę 2.136,79 zł. Hipotetyczna kwota wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na podstawie godzin zestawionych przez powoda wyliczona w jego opinii uzupełniającej z dnia 13 marca 2014 r. wynosiła 30.485,97 zł i po korekcie wynosić będzie 28.349,18 zł /opinia biegłego L. S. z dnia 13.04.2015 r. k. 724 -726/.

Zarządzeniem z dnia 21 kwietnia 2015 r. wskazany biegły został wezwany do doprecyzowania czy wyliczenia zawarte w pkt. II. 1 opinii uzupełniającej zostały dokonane w oparciu o tarcze tachografów (ewentualnie ich kopie), czy wyliczenia zawarte w pkt II .2. opinii uzupełniającej są dokonane w oparciu o ewidencję czasu pracy złożoną przez powoda oraz czy uwzględniają założenia z tezy postanowienia tj. czy uwzględniają założenie, że powód odbierał godziny nadliczbowe w okresach wskazanych w oświadczeniach znajdujących się na k. 277 -295, jeżeli zaś nie to do dokonania wyliczenia przy uwzględnieniu tych założeń.

Odnosząc się do wskazanej opinii strona powodowa, pismem z dnia 5.05.2015 r. co do zasady jej nie zakwestionowała, wnosząc jednak o wskazanie przez biegłego czy w opinii uwzględnił fakt, że dyżury, jak i praca w nadgodzinach były pełnione w porze nocnej. Z uwagi zaś na uwzględnienie w opinii biegłego zaświadczeń wydanych przez pozwanego powód wniósł o:

1. dopuszczenie dowodów z WZ z firmy (...) Sp. z o.o. z wymienionych szczegółowo dat na okoliczność faktycznego czasu pracy Powoda oraz niezetelności dokumentacji dostarczonej przez Pozwanego,
2. o wystąpienie do Urzędu Miasta Ł. - Dyżurnego Inżyniera Miasta Ł. o przedstawienie, w jakim systemie pełniony był dyżur zimowy kierowców oraz jakie były zasady pełnienia dyżuru przez kierowców i wskazanie czy kierowca miał dyżur przy sprzęcie podczas akcji zima w latach 2009/2010 oraz 2010/2011 oraz
3. dopuszczenie dowodów z wydruków ze stron internetowych (...) ((...)), dotyczących akcji zima z 2010 r., wyciągu ze (...) „Letnie i zimowe, ręczne i mechaniczne czyszczenie pasów dróg publicznych na terenie Miasta Ł. w latach 2010-2013” Nr sprawy (...)(...) wraz z wzorem umowy.
4. zobowiązania pozwanego do dostarczenia:
 - A) wszystkich tarczek na samochód (...) za sporny czas wraz z ewidencją czasu pracy kierowcy, jeżeli kierowcą nie jest Powód,
 - B) wszystkich dowodów księgowych w postaci dowodów wz na podstawie, których w spornym okresie czasu, wystawione zostały FV dla firm, którym Pozwany świadczył usługi zgodnie z dokumentacją z ważenia pojazdów kierowanych przez Powoda przedstawioną przez Firmy (...) S.A., (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o.

Powód podniósł ponadto, iż nierzetelne zapisy ewidencji czasu pracy przedstawionej przez pozwaną nie pokrywają się z czasem pracy powoda zarejestrowanym na tarczkach, nadto stan licznika ujawniony na tarczkach w poszczególnych zapisach nie odpowiada stanowi licznika z chwili, w której powód ostatnio pracę zakończył. Dodatkowo tarczki nie ujawniają czasu pracy powoda w warsztacie. Nadto opinia nie może stanowić przedmiotu ustaleń w sprawie bowiem opiera się na błędnym założeniu, iż w okresach objętych zaświadczeniami powód nie pracował, podczas gdy na co innego wskazują wnioskowane przez powoda dowody z zaświadczeń wz. W ocenie powoda nieprawidłowym jest również założenie, iż powód pełnił dyżur pod telefonem nie w siedzibie (...) (...) i (...), co uzasadnia zaliczenie do czasu pracy całego okresu dyżuru.

Z kolei strona pozwana nie kwestionowała przedmiotowej opinii w zakresie pkt. II 1., gdyż ta powieliała zapisy ewidencji czasu pracy prowadzonej przez pozwanego, lecz co do pozostałej części tj. w zakresie pkt. II. 2. Skarżący podniósł, iż biegły winien się oprzeć wyłącznie na dokumentach wskazanych w treści postanowienia Sądu z dnia 19 marca 2015 r. tymczasem biegły wydając opinię oparł się w całości na zestawieniu czasu pracy sporządzonym przez powoda, które jest kwestionowane przez pozwaną, nadto nie uwzględnił treści zaświadczeń o działalności, listy płac i błędnie wyliczył faktycznie przepracowane przez powoda godziny pracy w okresie od września do grudnia 2011 oraz w marcu 2012 r. Z uwagi na to, zdaniem skarżącego, przedmiotowa opinia powielająca błędne założenia opinii wcześniej wydanych nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie.

Pismem procesowym z dnia 22 maja 2015 r. strona pozwana wniosła o oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę powodową jako spóźnionych, nadto z ostrożności procesowej o dopuszczenie dowodu opinii biegłego z zakresu analizy zapisów tachografów analogowych na okoliczność treści zapisów dokonanych przez powoda na załączonych do akt niniejszej sprawy tarczach tachografów oraz sporządzonej na ich podstawie ewidencji czasu pracy, zeznań świadka D. C. na okoliczność dokumentów źródłowych stanowiących podstawę prowadzonej przez niego na zlecenie pozwanego ewidencji czasu pracy powoda, zapisów na tarczach tachografów dokonanych przez powoda oraz sposobu rozliczania czasu pracy powoda, oraz z zeznań świadka J. R. na okoliczność miejsca wykonywania dyżurów przez pracowników pozwanego, argumentując, iż potrzeba ich powołania wynika z faktu zgłoszenia wniosków dowodowych przez stronę powodową. Skarżący podniósł, iż powód źle odczytuje tarczki tachografów zaliczając do czasu pracy cały czas pomiędzy początkiem pierwszej jazdy a końcem ostatniej podczas gdy brak podstaw do zaliczenia do niego czasu samodzielnie odnotowanego przez powoda jako przerwy. Nierzetelne rejestrowanie czasu pracy obciąża zaś tylko i wyłącznie powoda. Dodatkowo wskazał, iż odmienny stan licznika w poszczególnych dniach może wynikać z faktu, iż powód nie był jedynym użytkownikiem prowadzonego samochodu, nadto i błędów samego powoda i nierzetelnego prowadzenia adnotacji na wykresówkach tym przedmiocie.

Odpowiadając na zobowiązanie Sądu z dnia 21 kwietnia 2015 r. biegły wyjaśnił, iż wyliczenia zawarte w pkt. II 1. opinii uzupełniającej z dnia 13.04.2015 r. zostały dokonane w oparciu o tarcze tachografów, zaś wyliczenia z pkt. II. 2. tej opinii są dokonane w oparciu o ewidencję czasu pracy złożoną przez powoda i uwzględniają założenia z tezy, że powód odbierał godziny nadliczbowe w okresach wskazanych w oświadczeniach z k. 277 -295 oraz zaliczenie do czasu pracy w okresie dyżurów tylko czasu wskazanego przez powoda w jego zestawieniach jako czas wykonywania pracy na dyżurze /k.819/

Ustosunkowując się zaś do zarzutów strony pozwanej do opinii uzupełniającej biegły podniósł, iż wydał ją na podstawie postanowienia sądu, w którym znajduje się zapis, że w przypadku dyżurów świadczonych przez powoda ma oprzeć się na jego zestawieniach i zaliczyć do czasu pracy czas wykonywania pracy na dyżurze przez niego wskazany. Dodatkowo w opinii uwzględnił dokumenty w postaci zaświadczeń (k. 277 -297) i listę płac (k. 418). Nie uwzględnił tylko zaświadczenia z 5.09.2011 r. ze wskazaniem, iż powód przebywał wówczas na urlopie gdyż 3 i 4 września stanowiły dni wolne od pracy – sobotę i niedzielę. /k.825/.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 9 lipca 2015 r. w ustnej opinii uzupełniającej biegły L. S. (1) wskazał, iż pierwszą wersję opinii sporządził na podstawie tarcz tachografów odczytanych przez pozwanego. Sam nie ma wiadomości ani programu do odczytania tarcz. Przyznał, iż w tym zakresie źle zrozumiał postanowienie sądu. / protokół z rozprawy apelacyjnej nagranie 00:03:08 – 00.06:22/.

W związku z powyższym, na wniosek pozwanego, Sąd Okręgowy postanowił uzupełnić materiał dowodowy i dopuścić dowód z pisemnej opinii biegłego z zakresu transportu drogowego, któremu zlecił odczytanie znajdujących się w aktach sprawy tarcz tachografów i ich kopii za okres od kwietnia 2010 do kwietnia 2012 ze wskazaniem dni pracy powoda, godzin jej rozpoczęcia i zakończenia, przerw oraz wszelkich innych czynności wynikających z tarcz tachografów / protokół z rozprawy apelacyjnej nagranie 00:10:53 – 00.13:38/.

W opinii pisemnej z dnia 20.08.2015 r. biegła M. B. dokonała analizy 35 tarcz tachografu oraz 390 kopii tarcz wypisanych na nazwisko A. A. (1) z okresu od 10 kwietnia 2010 r. do 28 kwietnia 2012 r. precyzyjnie wskazując,

godzinę włożenia i wyjęcia tarczki z tachografu, godzinę rozpoczęcia pracy/jazdy godziny zakończenia pracy/ jazdy ilość i czas trwania przerw. Biegła wskazała, iż kierowca rejestrował na tarczach tylko zapis jazdy i odpoczynku/przerw (okres kiedy nie jechał), nie rejestrował zaś innej pracy i dyżuru. Zarysował odpoczynek na odwrocie tarczy w sposób ręczny w okresie, gdy tarcza nie była w urządzeniu. Informacja w opinii „brak zapisu” oznacza, że podany okres nie był zarejestrowany ani przez urządzenie ani nie był wyrysowany przez kierowcę na rewersie tarczki (można to było to stwierdzić tylko w przypadku oryginałów tarcz, bowiem w przypadku kopii nie okazano rewersów tarcz) nie wiadomo co kierowca robił w tym okresie. Biegła wskazała, iż nie da się zatem ustalić okresów innej pracy oraz dyżurów ponieważ kierowca nie stosował się do art. 15 ust. 3 Rozporządzenia Rady EWG nr 3821/85 z dnia 20 grudnia 1985 r. w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym. / opinia biegłego M. B. /k. 841- 887/.

Strony nie kwestionowały wskazanej opinii.

Z uwagi na dalszą konieczność uzupełnienia materiału dowodowego postanowieniem z dnia 24 września 2015 r. wydanym na posiedzeniu niejawnym Sąd Okręgowy w Łodzi dopuścił dowód z pisemnej opinii uzupełniającej biegłego księgowego, któremu zlecił po zapoznaniu się z aktami sprawy, przy uwzględnieniu wysokości wynagrodzenia za pracę powoda oraz dotychczas wypłaconych kwot z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, sporządzenie opinii na okoliczność:

-wyliczenia hipotetycznej wysokości wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych powoda w okresie spornym (kwiecień 2010 – kwiecień 2012) z rozbiciem na poszczególne dni, tygodnie, miesiące przy uwzględnieniu treści zaświadczeń znajdujących się na kartach 277 -295 przyjmując, że we wskazanych tam okresach powód odbierał godziny nadliczbowe, jak również przy uwzględnieniu wszystkich list płac, w tym z k 418 oraz przy przyjęciu, że w przypadku dyżurów świadczonych przez powoda w spornym okresie , do czasu pracy należy wliczać jedynie czas wskazany przez powoda w jego zestawieniach, jako czas wykonywania pracy na dyżurze /postanowienie k. 901/.

Opinią uzupełniającą z dnia 16 października 2015 biegły sądowy z zakresu rachunkowości L. S. (1) wskazał, iż hipotetyczna wysokość wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych powoda w okresie spornym, przy ustaleniu czasu pracy powoda na podstawie opinii biegłego z zakresu (...), po potrąceniu wypłaconej kwoty 568,87 wynosi 6.021,89 zł. Ponadto w ocenie biegłego pozwany nie załączył do akt sprawy wszystkich tarczek, w tym między innymi tarczek z samochodu o numerze rejestracyjnym (...) /opinia uzupełniają L. S. k.906-912/.

Ustosunkowując się do wskazanej opinii pismem procesowym z dnia 5 listopada 2015 r. powód generalnie nie wniósł do niej zastrzeżeń. Niemniej jednak podniósł, iż opinia wydana jest na szczątkach wyselekcjonowanego przez pozwanego materiału dowodowego, nie uwzględnia faktu, iż powód był zobligowany do dokonywania czynności sprawdzających samochodu przed i po jeździe w wymiarze łącznie 1 godz. dziennie, czynności wykonywanych na stanowisku mechanika, tarczek z samochodu o numerze rejestracyjnym (...), w związku z tym jest nieadekwatna do rzeczywistego czasu pracy powoda /pismo k. 924/.

Z kolei strona pozwana pismem procesowym z dnia 9 listopada 2015 r. przedmiotowej opinii uzupełniającej zarzuciła, iż wyliczenie hipotetycznej wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych nie uwzględnia pełnej treści opinii biegłej z zakresu transportu drogowego, a mianowicie wyszczególnionych przez biegłą okresów przerw, które nie mogą zostać wliczone do czasu pracy a co najwyżej mogą być traktowane jako czas dyżuru (art. 9 ust. 2 ustawy o czasie pracy kierowców). Jednocześnie apelujący wskazał, iż za czas niewykonywania pracy przypadający według obowiązującego rozkładu w czasie pracy kierowcy, poza normalnym wynagrodzeniem nie przysługuje wynagrodzenie dodatkowe (art. 9 ust. 3 i 6 powołanej ustawy). W jego ocenie także wnioski biegłego co do braku adekwatności pomiędzy czasem pracy odczytanym z tarcz tachografu a rzeczywistym czasem pracy powoda, wykraczają poza zakresloną tezę dowodową i stanowią próbę oceny materiału dowodowego /pismo k. 926 -928/.

W uzupełniającej opinii ustnej wydanej na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 grudnia 2015 r. (dopuszczonej postanowieniem Sądu Okręgowego z tego samego dnia) w odpowiedzi na zarzuty strony pozwanej wskazane w piśmie procesowym z dnia 9 listopada 2015 r. biegły podtrzymał swoją opinię z dnia 16 października 2015 r. podnosząc, iż nie brał pod uwagę przerw, bo są one traktowane jako czas dyżurów. Dodatkowo przerwy, które wskazała biegła

nie są opisane, nie wiadomo czy przerwa była spowodowana oczekiwaniem np. na załadunek, naprawę samochodu. Po okazaniu biegłemu przez Sąd pliku tarczek z samochodu o numerze rejestracyjnym (...), znajdującego się w aktach sprawy, podał on, iż stwierdzenie że dokumenty nie są kompletne oparł na twierdzeniu powoda. /ustna opinia uzupełniająca biegłego L. S. protokół z rozprawy apelacyjnej nagranie 00:04:16 – 00:13:39/.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznając konieczność uzupełnienia materiału dowodowego postanowił opuścić dowód z uzupełniającej opinii biegłego L. S. (1) zobowiązując go do dokonania wyliczenia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przy założeniu jak w ostatniej opinii uzupełniającej oraz dodatkowo przy doliczeniu w każdym dniu kiedy powód jeździł samochodem 0,5 godz. z tytułu obsługi codziennej samochodu przed włożeniem tarczy tachografu i 0,5 godz. obsługi codziennej samochodu po wyjęciu tarczy tachografu. /postanowienie z dnia 15 grudnia 2015 r. protokół z rozprawy nagranie 00:14:20 – 00:16 :52/

W opinii uzupełniającej z dnia 28 grudnia 2015 r. biegły wskazał, iż przy przyjęciu ww. założeń hipotetycznie należne powodowi wynagrodzenie za prace w nadgodzinach wynosić będzie 9.992,83 zł brutto. /pisemna opinia uzupełniająca biegłego L. S. k. 939-940/.

Składając zastrzeżenia do przedmiotowej opinii (pismo z dnia 20.01.2016 r.) pełnomocnik pozwanego podniósł, iż aktualnymi pozostają jego uwagi co do nie uwzględnienia przez biegłego w przedmiotowych wyliczeniach przerw w pracy, bowiem nie sposób zgodzić się z twierdzeniem biegłego opartym na art. 6 ust. 1 ustawy o czasie pracy kierowców, iż czasem pracy kierowcy jest czas od rozpoczęcia do zakończenia pracy, która obejmuje wszystkie czynności związane z wykonywaniem przewozu drogowego w tym przerwy trwające pow. 15 minut. Nadto zdaniem skarżącego niejasnym jest dlaczego biegły uznał, że w miesiącach: 06. 2010 r., 04 -08. 2011 r., 10 -11. 2011 r., oraz 04.2012 powód świadczył pracę w godzinach nadliczbowych, za którą przysługuje dodatek 100%, podczas gdy w ocenie pozwanego praca za niektóre dni w tych okresach winna zostać ustalona w oparciu o dodatek 50 % bowiem nie była wykonywana wyłącznie w nocy niedzielę święta czy w dni wolne od pracy. Dodatkowo w miesiącach 08 – 10.2010 r. opinia nie wskazuje, w które konkretnie dni dodatek za pracę wynosi 50 %. Niejasne są też zasady wyliczenia stawki godzinowej oraz okoliczność dlaczego wymiar czasu pracy w nadgodzinach w kolumnie 4, nie odpowiada sumie wartości kolumny 2 - wymiar pracy w godzinach nadliczbowych, i 3 - 1 godzinie z tytułu obsługi codziennej samochodu. Jednocześnie pozwany ponownie wskazał, iż neguje fakt wykonywania przez powoda czynności obsługowych samochodu /pismo k. 951-954/.

Natomiast powód ustosunkowując się do wskazanej opinii nadal podnosił, iż jest ona oparta jedynie na części materiału dowodowego, nie uwzględnia wydruków z wag potwierdzających, iż w danej dacie powód samochód prowadził, opiera się wybiórczo na tarczach tachografu pojazdu (...) brak jest natomiast tarcz z pojazdu (...), którym również jeździł powód, nie uwzględnia pracy powoda jako mechanika i w związku z pełnieniem dyżurów związanych z akcją zima /pismo k.956/.

Zarządzeniem z dnia 9 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy zobowiązał biegłego L. S. do ustosunkowania się do ww. zarzutów w szczególności szczegółowego podania w jakich dniach i godzinach powód świadczył prace w godzinach nadliczbowych ze 100 % dodatkiem, a w jakich z 50 % i z czego wynika naliczenie 100 % dodatku (np. święto, przekroczenie normy tygodniowej itp.), wskazania sposobu wyliczenia stawki godzinowej powoda, wyjaśnienia z jakich przyczyn wymiar czasu pracy poz. 2 i 3 opinii (suma) nie odpowiada poz. 4 oraz wskazania czy po odliczeniu przerw wymienionych przez biegłego ds. transportu drogowego i jednoczesnym doliczeniu każdego dnia pracy po 0,5 godziny przed rozpoczęciem pracy i 0,5 godz. po jej zakończeniu powodowi należałoby się wynagrodzenie za prace w godzinach nadliczbowych, a jeżeli tak to w jakiej wysokości /zarządzenie k 958/

Przedstawiając opinię uzupełniająca z dnia 26 lutego 2016 r. w odpowiedzi na zobowiązanie Sądu i zastrzeżenia stron biegły wyjaśnił, iż

1. opinie wydał zgodnie z postanowieniem Sądu z dnia 24 września 2015 r. i 15 grudnia 2015 r.

2. zgadza się z uwagami w piśmie procesowym powoda z dnia 16.01.2016 i 02.11.2015 r., iż dokumentacja, którą złożył pozwany jest niepełna bowiem nie obejmuje pracy powoda jako mechanika,

3. sposób wyliczenia stawki godzinowej powoda przedstawił w swojej opinii z dnia 16 stycznia 2014 r.

4. Kolumna 2 i 3 dotyczy czasu pracy w minutach, natomiast kolumna 4 zawiera przeliczenie minut na godziny do celów rachunkowych przy przeliczniku 1,666. Przy czym wszystkie przerwy wykazane w opinii biegłego z zakresu transportu drogowego (k. 842 - 887) zostały zaliczone do czasu pracy powoda, ponieważ są to przerwy związane z załadunkiem i rozładunkiem przewożonych towarów w większości od 5 do 15 minut a nie przerwy na odpoczynek, wynikające z Art. 13 ustawy o czasie pracy kierowców. Godziny nadliczbowe z dodatkiem 50% w miesiącach VIII, IX, X 2010 r. zostały policzone jako różnica po odjęciu od ogólnej liczby godzin nadliczbowych, godziny z dodatkiem 100% wykazane w załączniku do opinii. Pozwany w rozliczeniu czasu pracy na kartach akt 139 - 164 wykazał ilość godzin nadliczbowych z dodatkiem 50% po odbiorze 33 godziny 35 minuty. Powód pracował w równoważnym systemie czasu pracy, co oznacza, że przedłużony dobowy wymiar czasu pracy jest równoważony krótszym dobowym wymiarem czasu pracy w niektórych dniach lub dniami wolnymi od pracy. Z ewidencji czasu pracy złożonej przez pozwanego na kartach akt 139 - 164 wynika zaś rozliczenie nadgodzin z dodatkiem 50%. W swojej opinii uzupełniającej z dnia 28 grudnia 2015 r. biegły policzył 35:25 godz. Na podstawie opinii biegłej ds. transportu godziny z dodatkiem 50% biegły wyliczyłem w sposób wskazany powyżej, ponieważ wydana opinia nie zawiera pełnego rozliczenia czasu pracy powoda.

5. Biegły wskazał, iż pozwany w rozliczeniu czasu pracy na kartach akt 139-164 wykazał przekroczenie średniej tygodniowej normy czasu pracy i policzył dodatek 100% między innymi w miesiącach: Czerwiec 2010 r. Wrzesień 2010 r. Październik 2010 r. Kwiecień 2011 r. Sierpień 2011 r. Październik 2011 r. Listopad 2011 r. Kwiecień 2012 r. Zwiększenie czasu pracy powoda w przerwy w jeździe i obsługę codzienną o 1 godzinę, powoduje zwiększenie przekroczenia średniej tygodniowej normy czasu pracy liczonej z dodatkiem 100%, co zostało szczegółowo wskazane w załączniku do opinii zawierającym zestawienie godzin nadliczbowych, dla których policzono dodatek 100% na podstawie ewidencji czasu pracy zestawionej w załączniku do opinii uzupełniającej z dnia 16 października 2015 r.

6) Przerwy w czasie pracy powoda dla miesięcy, w których wystąpiły godziny nadliczbowe wyliczone zostały na kartach opinii złożonej przez biegłego ds. transportu drogowego (k. 849-887) i zestawione w załączniku .

Po odliczeniu od czasu pracy powoda przerw wymienionych przez biegłego ds. transportu drogowego i jednoczesnym doliczeniu każdego dnia pracy po 0,5 godziny przed rozpoczęciem pracy i 0,5 godziny po jej zakończeniu powodowi należałoby się wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych tylko za miesiąc kwiecień 2012 r. w kwocie 271,93 brutto. /pisemna opinia uzupełniająca biegłego L. S. k.964 – 999/.

Ustosunkowując się do wskazanej opinii (pismo z 9 marca 2016 r.) przy braku zastrzeżeń co do meritum wyliczeń powód ponownie podniósł, iż nie odnosi się ona do całości materiału dowodowego, odnosi się wyłącznie do tarcz tachografów przedstawionych przez pozwanego nie uwzględnia wydruków z wag potwierdzających fakt pracy powoda w konkretne dni, pracy powoda jako mechanika oraz wykonywanej w związku z pełnieniem dyżurów podczas akcji zima. Nadto tarczki zawierają rozbieżności w postaci nadmiaru kilometrów przejechanych pomiędzy przyjazdem samochodu na bazę a wyjazdu następnego dnia /pismo k 1008-1009/.

Pełnomocnik pozwanego pismem z dnia 11 marca 2016 r. nie kwestionował wniosków końcowych wskazanej opinii, podnosząc jedynie w odniesieniu do twierdzeń powoda, iż wydruki z wag nie mogą stanowić dowodu potwierdzającego rzeczywisty czas jego pracy bo są spóźnione. Zdaniem skarżącego nie istniała żadna przeszkoda o powołania ich przed sądem I instancji. Natomiast różnice w stanie licznika nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowego sporu bowiem zapisy na wykresówkach nie dotyczą czasu prowadzenia konkretnego pojazdu, a jedynie czasu prowadzenia pojazdu przez konkretnego kierowcę /pismo k. 1011-1014/.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Sąd dokonuje oceny wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności (tak np. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu orzeczenia z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, LEX nr 80266). Ramy swobodnej oceny dowodów są określone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnym poziomem świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, np. z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003/5/137). Poprawność rozumowania sądu powinna być możliwa do skontrolowania, z czym wiąże się obowiązek prawidłowego uzasadniania orzeczeń (art. 328 § 2 k.p.c.).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga zatem wykazania, iż sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Natomiast zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, a ponadto podania przesłanek dyskwalifikacji postępowania sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego nie jest prawidłowa. Zarzuty skarżącego obnażają fragmentaryczną i wybiórczą ocenę tej materii. Taka zaś nie może dać pełnego obrazu zaistniałych zdarzeń i zgodnie z dyrektywą art. 233 § 1 kpc nie może się ostać.

W szczególności – należy zgodzić się z apelującym – iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w sprawie materiału wiarygodnie nie przekonuje, dlatego wyliczeń należnych powodowi kwot tytułem pracy w nadgodzinach dokonano w oparciu o przedstawione przez niego zapiski, całkowicie dyskredytując twierdzenia i dowody pozwanego przedstawione w tej materii.

Zgodnie z przepisem art. 94 pkt 9a k.p. pracodawca ma obowiązek prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz akt osobowych pracowników. Jest to podstawowy obowiązek pracodawcy, a jego niewykonanie stanowi wykroczenie przeciwko prawom pracownika - naruszenie obowiązku prowadzenia dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy (art. 281 pkt 6 k.p.).

W myśl art. 149 § 1 kp. pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy pracownika do celów prawidłowego ustalenia jego wynagrodzenia i innych świadczeń związanych z pracą. Pracodawca udostępnia tę ewidencję pracownikowi, na jego żądanie.

Zgodnie z § 8 ust. 1 Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 maja 1996 r. w sprawie zakresu prowadzenia przez pracodawców dokumentacji w sprawach związanych ze stosunkiem pracy oraz sposobu prowadzenia akt osobowych pracownika Dz.U.1996.62.286 pracodawca zakłada i prowadzi odrębnie dla każdego pracownika: kartę ewidencji czasu pracy w zakresie obejmującym: pracę w poszczególnych dobach, w tym pracę w niedziele i święta, w porze nocnej, w godzinach nadliczbowych oraz w dni wolne od pracy wynikające z rozkładu czasu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy, a także dyżury, urlopy, zwolnienia od pracy oraz inne usprawiedliwione i nieusprawiedliwione nieobecności w pracy.

Art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (Dz.U.2012.1155 j.t.) stanowi, iż pracodawca prowadzi ewidencję czasu pracy kierowców w formie:

- 1) zapisów na wykresówkach;
- 2) wydruków danych z karty kierowcy i tachografu cyfrowego;

- 3) plików pobranych z karty kierowcy i tachografu cyfrowego;
- 4) innych dokumentów potwierdzających czas pracy i rodzaj wykonywanej czynności, lub
- 5) rejestrów opracowanych na podstawie dokumentów, o których mowa w pkt 1-4.

2. Ewidencję czasu pracy, o której mowa w ust. 1, pracodawca:

- 1) udostępnia kierowcy na jego wniosek;
- 2) przechowuje przez okres 3 lat po zakończeniu okresu nią objętego.

Dokumentacja ta niewątpliwie zatem stanowi potwierdzenie wywiązywania się pracodawcy z ciążących na nim, a wynikających z konkretnego stosunku pracy, obowiązków względem danego pracownika. Zatem fakt wskazania dni, w które powód świadczył pracę, ilości przepracowanych godzin, i należnego z tego tytułu wynagrodzenia powinien być odzwierciedlony w prowadzonej przez pracodawcę dokumentacji. Brak dokumentacji, wynikający z zaniedbania jej prowadzenia przez pracodawcę lub nierzetelne jej prowadzenie powoduje zmianę wynikającego z art. 6 k.c. rozkładu ciężaru dowodów, przerzucając go na osobę zaprzeczającą faktom, z których strona powodowa wywodzi skutki pozwu. Pracodawca ma w takich razach obowiązek wykazać, że przedstawione przez stronę powodową wyliczenie nie jest prawidłowe, jak twierdzi. Brak rzetelnej dokumentacji dotyczącej dni kiedy praca była bądź nie była świadczona, ilości przepracowanych godzin, wysokości należnego wynagrodzenia za nadgodziny, obciąża na co słusznie wskazał Sąd I instancji pracodawcę, a nie powołującego się na daną okoliczność pracownika. Nie można więc obciążać pracownika konsekwencjami faktu, iż sam musi wskazywać ile godzin przepracował i jakie wynagrodzenie osiągał, gdyż był to obowiązek zakładu pracy (wyrok SA w Białymstoku z 10 kwietnia 2003 roku, III APa 40/02, OSA 2003/12/43, uzasadnienie wyroku SN z 5 maja 1999 roku, I PKN 665/98, OSNP 2000/14/535, por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 stycznia 2005 roku, II PK 114/04, OSNP 2005/16/245).

Niemniej jednak nie należy tracić z pola widzenia, na co słusznie wskazuje apelujący, a czego nie dostrzegł Sąd Rejonowy, iż dowody przedstawiane w tej materii przez pracownika nie mogą być traktowane bezkrytycznie.

Podnieść należy, iż kierowca ma obowiązek stosowania się do art. 15 ust. 3 Rozporządzenia Rady EWG nr 3821/85 z dnia 20 grudnia 1985 r. w sprawie urządzeń rejestrujących stosowanych w transporcie drogowym i dokonywania zapisów na tarczach tachografu oddających rzeczywisty stan rzeczy. Na gruncie rozpoznawanej sprawy powód bezspornie z tego obowiązku się nie wywiązywał. Z tych też względów z nieprawidłowości w zakresie tych zapisów i w konsekwencji z nieściśłości wynikających z zapisu tachografów, nie może wywodzić dla siebie korzystnych skutków procesowych (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007 r. I PK 157/07 OSNP 2009/3-4/33).

Oceny tej nie zmienia podnoszona przez powoda okoliczność, iż takich zapisów dokonywał za zezwoleniem pozwanego. Powyższe w ocenie Sądu II instancji wynika bowiem tylko i wyłącznie z twierdzeń samego powoda oraz świadka M. S. (2) podnoszącego, iż jeździł na tarczach bez podpisu /k.219/, którego twierdzeń w tej materii nie można uznać za wiarygodne. Świadek ten wprost przyznał, iż ma uraz do pozwanego i pracodawca nie zasługuje na to by świadek pozostawał wobec niego „fair”. Dodatkowo pracował u pozwanego do listopada 2010 r. podczas gdy spór w niniejszej sprawie dotyczył okresu od kwietnia 2010 r. do kwietnia 2012 r., tym samym świadek nie mógł posiadać kompleksowej wiedzy o sposobie wykonywania pracy przez powoda i jej wymiarze. Wobec tego jego zeznań nie sposób uznać za miarodajne dla rozstrzygnięcia w zakresie, w jakim nie znajdują pokrycia w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Okoliczności, iż powód wpisywał przerwy na tachografie za zezwoleniem pracodawcy nie potwierdzają zeznania żadnego innego świadka. Świadek A. nie wskazywał na istnienie niepodpisanych tarcz tachografu, ani tym bardziej na fakt posiadania wiedzy przez pozwanego w zakresie nieprawidłowej rejestracji na tarczach. Świadek K. zeznał wprost, że nie jeździł na żadnych tarczach bez nazwiska. A zatem w toku postępowania powód twierdził, że jeździł na niepodpisanych tarczach, ale wskazywał, że pierwsza była podpisana, a druga nie, z kolei świadek S. wskazywał odwrotną kolejność używania tarczki niepodpisanej. Pozostali świadkowie zeznali zaś

zgodnie, że jeździli tylko na podpisanych tarczkach. Stąd też twierdzenia powoda w tej materii, jako odosobnione i niewiarygodne pozostają nieudowodnione.

Skoro zatem powód swym świadomym zachowaniem wpłynął na zafalszowanie zapisów tachografów, a w konsekwencji rzetelność prowadzonej przez pozwanego ewidencji uznać należy, iż okoliczność ta nie usprawiedliwia przerzucenia ciężaru dowodu wykazania w jakim wymiarze faktycznie pracował powód, na pracodawcę, lecz w tych szczególnych okolicznościach nadal obciąża pracownika. Powód nie może bowiem wyciągać korzystnych dla siebie konsekwencji z faktu nierzetelnego wypełniania tarcz tachografów, w oparciu o które (zdawane pozwanemu) następnie pozwany sporządzał ewidencję czasu pracy.

Zdaniem Sądu II instancji ewidencja czasu pracy przedstawiona przez powoda /k.183 i następne/ nie może posłużyć do ustalenia rzeczywistego czasu pracy powoda, gdyż powód, na co trafnie wskazuje apelujący nie wykazał, iż pracował tyle co w przedstawionym przez siebie zestawieniu.

Na wstępie podnieść należy, iż zeszyt stanowiący ewidencję czasu powoda nie stanowi odzwierciedlenia zestawienia przedłożonego przez niego do akt. Powód zmieniał ilość godzin pracy w swoich wyliczeniach. Ponadto w zeszycie tym znajdują się poprawki, które sugerują, iż nie w pełnym zakresie był sporządzany na bieżąco. Z tych już zatem tylko względów ewidencję przedstawioną przez powoda należało weryfikować z dużą ostrożnością.

W ocenie Sądu II instancji, nie sposób zaakceptować oceny Sądu Rejonowego, iż zgodnie z zapisami przedstawionej przez siebie ewidencji, powód pracował w okresach których otrzymywał „kartę weekendową” – zaświadczenie o prowadzonej działalności (wskazującą czas wolny od pracy), co miały potwierdzać zestawienia ważeń pojazdu, złożone do akt. Skarżący zasadnie podnosi, iż zestawienia te nie mogą stanowić dowodu na wskazaną okoliczność. Podkreślić należy, iż już z zeznań świadka K. G. /k.574/ zdyskredytowanych w sposób nieuprawniony przez Sąd I instancji wynikało, że wagowy miał czasem wbite nazwisko innego kierowcy, w związku z tym zdążyło się, że w wykazie ważeń wpisane było nazwisko kierowcy, który de facto samochodem na ważenie nie przyjechał. Nieistotne jest przy tym ile razy zdarzyło się to w przypadku świadka. Okoliczność ta sprawiała, iż wskazany dowód wymagał weryfikacji. Ponadto znamionym jest, iż samochodem przypisanym do powoda jeździli także inni kierowcy. Okoliczność tę potwierdzają nie tylko twierdzenia strony pozwanej, ale i samo zestawienie ważeń załączone do akt sprawy przez powoda. Odnotowana w nich godzina ważeń u różnych kontrahentów wskazuje, iż miały one miejsce niemalże w tym samym momencie lub były bardzo zbliżone czasowo, co szczegółowo wypisał pozwany w swojej apelacji, a co zostało zweryfikowane przez Sąd Okręgowy, jako zgodne z załączonymi materiałami. Wobec tego powód musiałby być w dwóch miejscach jednocześnie. Tym samym należało dojść do przekonania, iż to, że z niektórych ważeń wynika, że samochód powoda był ważony w okresie, w którym powód miał wolne, nie oznacza, że powód kierował tym samochodem. A zatem wydruki ważeń samochodów nie mogły, jak chciał tego powód, stanowić dowodu na określoną przez niego w pozwie liczbę godzin pracy.

Ponadto twierdzenia samego powoda w tej materii są wewnętrznie sprzeczne. Podnieść należy, iż z ewidencji czasu pracy sporządzonej przez samego powoda dołączonej do pozwu wynika, że w okresie od 24 lipca 2010 – 31 lipca 2010 przebywał on na urlopie. Tymczasem z zestawienia ważeń, na które się powołuje wynika, że w okresie od 26 lipca 2010 do 31 lipca 2010 wykonywał pracę prowadząc samochód nr (...) na rzecz spółki (...) sp.z o.o. Podobnie wygląda sytuacja z zapisami z niektórych miesięcy i tak, według zestawień powoda w dniu 7 grudnia 2011 roku pracował on od 7.00 do 20.00 w S., zaś z zapisów ważeń wynika, że w tym dniu był na M. od 10.30 do 11.10. W listopadzie 2011 roku powód wskazał datę 9.XI, gdzie miał być dwa razy na M., zaś z wydruków ważeń wynika, że był tam jeden raz. Z kolei w dniu 10 listopada wskazane jest ważenie dwukrotne na M., zaś w zapisach powoda brak tego dnia. Tym samym nie sposób dojść do przekonania, że zawsze wtedy, gdy samochód którym zwykle jeździł powód był ważony, ten bezwzględnie świadczył pracę.

Dochodząc do powyższych wniosków Sąd Okręgowy na podstawie art. 381 kpc oddalił wnioski dowodowe powoda złożone na etapie apelacji o dopuszczenie dowodów z WZ z firmy (...) Sp. z o.o. z wymienionych szczegółowo dat na okoliczność faktycznego czasu pracy powoda oraz nierzetelności dokumentacji dostarczonej przez pozwanego,

i zobowiązania pozwanego do dostarczenia wszystkich tarczek na samochód (...) za sporny czas wraz z ewidencją czasu pracy kierowcy, jeżeli kierowcą nie jest powód, nadto wszystkich dowodów księgowych w postaci dowodów wz na podstawie, których w spornym okresie czasu, wystawione zostały FV dla firm, którym pozwany świadczył usługi zgodnie z dokumentacją z ważenia pojazdów, kierowanych przez powoda przedstawioną przez Firmy (...) S.A., (...) Sp. z o.o., (...) Sp. z o.o. Dowody te niewątpliwie – z uwagi na powoływanie się przez powoda na okoliczność wystawiania dokumentów WZ przez kontrahentów pozwanego w chwili ważenia pojazdu – były bowiem możliwe dla niego do uzyskania już na etapie procesu przed Sądem I instancji. Powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, który nie tylko nie zgłosił takich wniosków na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, ale nawet nie wskazał przyczyn, dla których dokonał ich zgłoszenia dopiero na etapie postępowania apelacyjnego i nie wykazał, że ich wcześniejsze zgłoszenie nie było możliwe. Zaniechania w tym przedmiocie nie mogą być zatem naprawiane na etapie apelacji.

Dodatkowo podnieść należy, iż powód sam, dobrowolnie podpisywał karty weekendowe. Żaden ze świadków przesłuchanych w procesie nie potwierdził, jakoby miał świadczyć pracę w okresie, za który wystawiono powyższe zaświadczenie. Świadek A. K. twierdził, iż było wręcz przeciwnie /k. 212/. Tym samym ustaleń Sądu Rejonowego w tej materii nie sposób zaakceptować.

Ponadto nie sposób dojść do przekonania iż karty weekendowe nie odpowiadały rzeczywistości (podobnie jak do ustaleń, iż powód za przyzwoleniem pracodawcy nie odnotowywał rzeczywistego stanu rzeczy na tarczках tachografu) w oparciu tylko o zeznania samego powoda. Podnieść należy, iż twierdzenia powoda co do tego, iż nie otrzymał kwoty 568,87 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach, Sąd Rejonowy uznał za niewiarygodne w oparciu o jego podpis złożony na liście płac. Tym samym zachodzi wątpliwość dlaczego zeznania powoda w materii nieprawdziwości zapisów na kartach weekendowych miałyby być wiarygodne, skoro te karty weekendowe powód również podpisywał i w toku postępowania de facto nie był w stanie uzasadnić swojego postępowania. W istocie brak podpisu powoda na karcie weekendowej mógłby uniemożliwić mu pracę w przypadku kontroli jednej ze służb drogowych. Niemniej jednak twierdzenia powoda o niezetelności tych kart nie znajdują żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, zwłaszcza w zeznaniach świadków. Nawet świadek S., którego zeznania nie są wiarygodne dla Sądu Okręgowego, wskazał jedynie, że „czasem zdarzało się jeździć, gdy na kartce się napisało, że się nie jeździło”(k219). Powód zaś żądał uznania, że wszystkie te zapisy nie odzwierciedlają rzeczywistości. Pozostali świadkowie nie potwierdzili powyższego. Świadek K. wskazał wprost, że jak miał kartę weekendową to nie świadczył pracy. W tym stanie faktycznym, w sytuacji w której powód w pracy nie do końca zawsze postępował rzetelnie – nieprawidłowe zapisy w karcie tachografu - bezkrytyczne danie mu wiary w tym przedmiocie nie znajduje logicznego uzasadnienia.

W ocenie Sądu I instancji w oparciu o materię sprawy nie można dojść również do przekonania iż wysokość dochodzonych przez powoda roszczeń znajduje usprawiedliwienie w fakcie, iż pełnił 24 godzinne dyżury w miejscu wskazanym przez pracodawcę. Odnosząc się do powyższego dostrzec należy, iż wyjaśnienia samego powoda w tej materii nie są konsekwentne. Powód twierdzi, iż pełnił dyżury w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na ul.(...) w Ł., w związku z koniecznością wywozu śniegu, z czego jedynie część dyżurów wiązała się z pracą w takim charakterze. Jednocześnie jednak na rozprawie w dniu 21 lutego 2014 r. wskazał, iż od 2011 r, były dyżury na telefon, wcześniej zaś od lat dziewięćdziesiątych dyżury pełnie były w siedzibie firmy. Z kolei na rozprawie w dniu 7 listopada 2014 r. zmienia zeznania i nie zaprzecza, iż pełnił dyżury w domu, ale twierdzi, że dostawał urządzenie radiolokacyjne przez które był wzywany, choć było to w okresie, za który roszczeń nie dochodzi. /k.582 w zw. z k. 443/. Nie sposób więc w sposób logiczny uznać, iż powód de facto nie dyżurował w domu. Okoliczności tej nie potwierdzają też powołane przez Sąd Rejonowy zeznania świadków. Wskazać należy że świadek G. A. (2) /k 211 v./ wskazuje, iż ostatnio dyżury pełnione były pod telefonem w domu. Świadek A. K. (2) zeznaje, że on również miał dyżur pod telefonem /k.212/. Z kolei zeznania M. S. (2) w tej materii ze względów podanych powyżej nie mogą zostać uznane za wiarygodne, a nadto twierdzi on – sprzecznie z zeznaniami samego powoda – że nigdy nie pełnił dyżurów na telefon. Ponadto w aktach sprawy znajduje się zaświadczenie z firmy (...), z którym strona pozwana współpracuje od 2009 r. w zakresie zimowego utrzymania dróg na terenie miasta Ł. /k. 472 /, z którego wynika jasno, iż w przypadku niekorzystnych warunków pogodowych kierowcy byli zobligowani do niezwłocznego stawiennictwa. Powyższe zaświadczenie koresponduje z

pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym zwłaszcza zeznaniami świadków. Wobec tego nie sposób stwierdzić, iż powód w spornym okresie w istocie nie dyżurował w domu.

Żadną miarą do wykazania tej okoliczności posłużyć również nie mogą zgłoszone przez powoda na etapie apelacji wnioski dowodowe, o wystąpienie do Urzędu Miasta Ł. - Dyżurnego Inżyniera Miasta Ł. o przedstawienie, w jakim systemie pełniony był dyżur zimowy kierowców oraz jakie były zasady pełnienia dyżuru przez kierowców i wskazanie czy kierowca miał dyżur przy sprzęcie podczas akcji zima w latach 2009/2010 oraz 2010/2011 oraz dopuszczenie wydruków ze stron internetowych (...) ((...)), dotyczących akcji zima z 2010 r., wyciągu ze (...) „Letnie i zimowe, ręczne i mechaniczne oczyszczanie pasów dróg publicznych na terenie Miasta Ł. w latach 2010-2013” Nr sprawy (...) (...) wraz z wzorem umowy. Wnioski te bowiem na podstawie art. 381 kpc również podlegały oddaleniu. Wobec podnoszenia okoliczności związanych z rzekomym brakiem pełnienia dyżurów w domu, nie istniały żadne przeszkody by powołać je już na etapie postępowania przed Sądem I instancji.

Z tych samych względów oddaleniu podlegał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodów zeznań świadka D. C. na okoliczność dokumentów źródłowych stanowiących podstawę prowadzonej przez niego na zlecenie pozwanego ewidencji czasu pracy powoda, zapisów na tarczach tachografów dokonanych przez powoda oraz sposobu rozliczania czasu pracy powoda, oraz z zeznań świadka J. R. na okoliczność miejsca wykonywania dyżurów przez pracowników pozwanego. Dowody te, z uwagi na zaniechania w tym przedmiocie na etapie postępowania pierwszo instancyjnego, podniesione dopiero w postępowaniu apelacyjnym, jako spóźnione nie mogą zostać skutecznie zgłoszone.

Zgodnie z art. 151⁵. § 1-3 kp pracodawca może zobowiązać pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy wynikającej z umowy o pracę w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę (dyżur). Czasu dyżuru nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli podczas dyżuru pracownik nie wykonywał pracy. Czas pełnienia dyżuru nie może naruszać prawa pracownika do odpoczynku, o którym mowa w art. 132 i 133. Za czas dyżuru, z wyjątkiem dyżuru pełnionego w domu, pracownikowi przysługuje czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru, a w razie braku możliwości udzielenia czasu wolnego - wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, a jeżeli taki składnik wynagrodzenia nie został wyodrębniony przy określaniu warunków wynagradzania - 60% wynagrodzenia.

Jak wskazano wyżej powód nie udowodnił w toku postępowania, żeby wykonywał dyżury w siedzibie pozwanego. Z tych też względów przy wyliczeniu należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w nadgodzinach, brak podstaw do uwzględnienia czasu dyżuru innego niż rzeczywiście przez niego przepracowany. Z uwagi na brak innych dokumentów potwierdzających rzeczywiście przepracowany czas na dyżurach, Sąd Okręgowy do wyliczenia spornych należności, przyjął czas pracy na dyżurach wskazany przez powoda.

Wbrew żądaniom pozwu nie sposób ustalić też, w jakim zakresie powód wykonywał czynności mechanika. W sprawie bark jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na to czy, kiedy i w jakim wymiarze powód pracował w warsztacie. Na okoliczność tę nie wskazują ani zeznania świadków ani zgromadzone w sprawie dokumenty. Tymczasem same twierdzenia powoda w tej materii nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych. Podnieść należy, iż twierdzenie dotyczące istotnej dla sprawy okoliczności (art. 227) powinno być udowodnione przez stronę, która zgłasza to twierdzenie - art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. (zob. wyrok SN z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 660/00, Wok. 2002, nr 7-8, poz. 44; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 28 kwietnia 1998 r., I ACa 308/98, PiM 2002, nr 12, poz. 147). Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. (wyrok s.apel. 28-02-2013 I ACa 613/12 w Białymstoku LEX nr 1294695). Wobec tego przedmiotowe twierdzenia nie mogły wpływać na zakres przyznanych powodowi świadczeń.

Reasumując w ocenie Sądu Okręgowego, zgodnie z sugestią apelacji nie sposób przyjąć, iż powód pracował w godzinach nadliczbowych w wymiarze jakim wskazuje w swoich wyliczeniach. Niemniej jednak materiał zgromadzony w sprawie nie pozwala również na przyjęcie, iż czas pracy powoda pokrywał się z twierdzeniami pozwanego.

Podnieść należy, iż złożone na żądanie Sądu Okręgowego do akt sprawy tarczki i ich kopie, nie odzwierciedlają w sposób pełny czasu pracy powoda. Co już podniesiono wcześniej, powód ze swej winy nie rejestrował w sposób należyty wszystkich czynności związanych z przewozem drogowym robiąc pauzy. Niemniej jednak powołując się na te dokumenty udowodnił - co częściowo przyznał sam pozwany uznając powództwo do kwoty 1.570,73 zł - iż pracował w nadgodzinach. W ocenie Sądu II instancji w oparciu o materiał sprawy oceniony logicznie przyjąć należy, iż powód pracował w okresach wskazanych na tarczках, od chwili rozpoczęcia jazdy aż do jej zakończenia. Zaznaczane przez powoda pauzy nie mogą zostać uznane, zgodnie z zarzutami skarżącego, za okres wyłącznie odpoczynku w rozumieniu art. 6 ust 3 ustawy o czasie pracy kierowców. W związku z uchybieniami powoda w zakresie rejestracji czasu pracy na tarczках, czas pracy kierowcy przeznaczony na załadunek rozładunek, ważenie czy inne czynności nie był właściwie odnotowywany. Przyznała to w swej opinii zarówno biegła z zakresu transportu drogowego jak i biegły księgowy. Bezsparnie przy tym, dokonując chociażby ważeń i przewożąc towar, powód czynności te, jako kierowca, musiał wykonywać. Żaden ze świadków nie potwierdził, iż od chwili rozpoczęcia jazdy do jej zakończenia, kierowcy pozwanego mieli jakiegokolwiek przerwy w pracy, nie wliczane do czasu pracy kierowcy. Z tych też względu okres od momentu włożenia tarczki tachografu do urządzenia, aż do jej wyciągnięcia na zakończenie pracy, wynikający z załączonych do akt sprawy tarczек, został potraktowany przez Sąd Okręgowy jako miarodajny dla poczynienia ustaleń w sprawie.

Jednocześnie Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż do tak ustalonego czasu pracy należy doliczyć po 0,5 godziny przed rozpoczęciem pracy i 0,5 godz. po jej zakończeniu, na czynności związane z obsługą samochodu. Na obowiązek ich wykonania „poza tarczкą” wskazywał bowiem nie tylko powód, ale i przesłuchani w sprawie świadkowie/por. zeznania G. A. (2) k 211 v. A. K. (2) k.212/. Przy czym koniecznym stało się również uwzględnienie wszystkich wolnych dni wynikających z podpisanych przez powoda kart weekendowych, z przyczyn wskazanych powyżej, jak również Sąd Okręgowy do wyliczenia spornych należności, przyjął czas pracy na dyżurach wskazany przez powoda

Wyliczenia należnego powodowi wynagrodzenia, przy przyjęciu wskazanych wyżej założeń, dokonano w oparciu o opinię biegłego z zakresu (...) /k. 841- 887/, oraz opinię uzupełniającą L. S. (1) z dnia 28 grudnia 2015 r. /k. 939-940/, które Sąd uznał za logiczne i spójne. Opinie nie zawierały luk, odpowiadała postawionym tezom dowodowym, były jasne odnosiły się do tez i wniosków obu stron postępowania nadto były uzasadnione tj. pozwalały na analizę i kontrolę trafności wywiedzionych wniosków końcowych. Przedmiotowe opinie M. B., jak i L. S. (1) nie były co do poprawności przyjętych wyliczeń czy granic wskazanych przez Sąd podstaw ustaleń, kwestionowane przez strony. To zaś, że zarówno powód, jak i pozwany nie zgadzali się z poszczególnymi założeniami przyjętymi do wydania opinii, ich poprawności merytorycznej nie dyskwalifikuje. Tym samym opinie mogły stanowić podstawę ustaleń w sprawie.

Konkludując zdaniem Sądu II instancji wbrew ocenie Sądu Rejonowego, rozstrzygnięcia w przedmiocie dochodzonych przez powoda świadczeń należało dokonać w oparciu o wskazane biegłym założenia tj. przy uwzględnieniu czasu pracy odczytanego ze znajdujących się w aktach sprawy tarcz tachografów i ich kopii za okres od kwietnia 2010 do kwietnia 2012 r., dodatkowo przy doliczeniu w każdym dniu kiedy powód jeździł samochodem 1 godz. z tytułu obsługi codziennej samochodu oraz w oparciu o wyliczenie hipotetycznej wysokości wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych powoda w okresie spornym przy uwzględnieniu treści zaświadczeń znajdujących się na kartach 277 -295 świadczących o odbiorze godzin nadliczbowych, przy uwzględnieniu wszystkich list płac, jak również przy przyjęciu, że w przypadku dyżurów świadczonych przez powoda w spornym okresie , do czasu pracy należy wliczać jedynie czas wskazany przez powoda w jego zestawieniach, jako czas wykonywania pracy na dyżurze. Przy tak przyjętych założeniach, w ocenie Sądu II instancji niezbędnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia, należne powodowi wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych za okres sporny wyniosło 9.992,83 zł brutto.

Tym samym uznając zasadność części ze zgłoszonych w apelacji pozwanego zarzutów, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 386 § 1 kpc, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób że: w punkcie 1 zasądził od A. C. (1) na rzecz A. A. (1) kwotę 9.992,83 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 kwietnia 2013 roku do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, w punkcie 3 zasądził od A. A. (1) na rzecz A. C. (1) kwotę 900 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu; w punkcie 4 nakazał pobrać od A. C. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu

Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 776 złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych i nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu tych kosztów w pozostałej części.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. w związku z art. 300 k.p. przyjmując jako datę wymagalności datę wniesienia pozwu.

O kosztach zastępstwa procesowego za I instancję Sąd orzekł na podstawie art. 100 w związku z § 12 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461) oraz w związku z § 11 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.). Sąd miał przy tym na uwadze, iż pierwotnie zgłoszona wartość przedmiotu sporu wyniosła 38.468,10 zł. Wobec tego uwzględniając kwotę ostatecznie zasądzoną na rzecz powoda tj. 9.992,83 zł, uznać należało, iż powód wygrał sprawę jedynie w ok. 26 %. Z tych też względów przy uwzględnieniu łącznych kosztów pełnomocników obu stron 3.600 zł, przy wygranej powoda w ¼ pozwanemu należał się zwrot kwoty 900 zł

W takiej samej proporcji na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. nr 167/05, poz. 1398 ze zm.), w związku z art. 96 ust. 1 pkt 4 ustawy art. 35 ust. 1 oraz art. 13 i art. 21 ustawy, pozwanego należało obciążyć częścią nieuiszczonych kosztów sądowych i kosztami biegłych. Niemniej jednak biorąc pod uwagę ostateczny wynik sprawy, Sąd obciążył pozwanego wyłącznie kwotą 776 zł tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych nie obciążając stron obowiązkiem zwrotu tych kosztów w pozostałej części.

W pozostałym zakresie na podstawie art. 385 kpc, apelację pozwanego jako bezzasadną oddalono.

O kosztach procesu za II instancję orzeczono na podstawie art. 100 kpc w zw. związku z § 13 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461), oraz w związku z § 12 ust. 1 pkt. 1 i § 11 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.).

Na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 cytowanej ustawy w zw. z art. 100 kpc Sąd nakazał pobrać od pozwanej Spółki na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2164 złotych tytułem poniesionych przez Skarb Państwa tymczasowo wydatków w postaci kosztów wynagrodzenia biegłych za sporządzone opinie pisemne i ustne

Mając na uwadze treść art. 97 ustawy Sąd nie obciążył stron obowiązkiem zwrotu tych wydatków w pozostałej części.